

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwa razy w dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. { z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. { wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. { poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.

Nadstawione za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 30 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rozszerzenie sieci kolei elektrycznej miejskiej.

Ministerstwo kolei udzieliło gminie miasta
Lwowa koncesji na roboty wstępne celem budowy
projektowanych dalszych trzech linii tramwaju elek-
trycznego, a to: do nowej rzeźni, ulicą Kochanow-
skiego do Pohulanki i ul. Janowską do rogatki.

Na mocy tej koncesji rozpoczęto już prace
przygotowawcze do budowy pierwszej z tych linii,
tj. do nowej rzeźni.

Na teraz prace ograniczają się do pomiarów
wysokości (t. zw. niwelety) w ulicach, które ma
iść kolej. Praca ta jest bardzo ważna, a ponieważ
ruch uliczny utrudnia wiele te pomiary, przeto
odbywają się one głównie wczesnymi rankami już
od 5-tej, a nawet 4-tej godz. rano. Wykonuje je inż.
p. Barczewski z miejskiego urzędu budowniczego.

Po ukończeniu pomiarów wypracowany zosta-
nie projekt szczegółowy kolei i na podstawie tegoż
odbędzie się rewizja trasy przez delegata minister-
stwa przy udziale reprezentantów władz miejsco-
wych. Budowa tej linii zamierzona jest w przyszłym
roku, inne czekać muszą lepszych czasów.

Trasa linii do rzeźni jest następująca: Od ka-
wiarni wiedeńskiej ulicą Hetmańska, poprzez teatr
w ul. Karola Ludwika i plac Gołuchowskich, dalej
ul. Szpitalną, w ul. Słoneczną, następnie drogą mię-
dzy placem Misyonarskim a wałem kolejowym do
ul. Zamarstynowskiej, dalej ulicą Zamarstynowską,
Panięską w ul. św. Marcina, następnie przejdzie
w ul. Zborowskich i stać w ul. Nowej rzeźni do bra-
my terytorium rzeźniarskiego.

Druga alternatywa pomija ulicę Zborowskich i
idzie wprost ulicą św. Marcina i dopiero na wysokości
nowej rzeźni skręca na prawo ku swemu celowi.

Część linii do ulicy Zborowskich ma być dwu-
torowa, reszta jednotorowa.

Zarówno trasa, jak i inne szczegóły, nie są
jeszcze definitywnie ustalone, nastąpi to dopiero pó-
źniej, na podstawie uchwał Rady miejskiej, po prze-
prowadzeniu niezbędnych studyów przez magistrat
i zawarciu niektórych koniecznych umów, jak n. p.
z koleją konną, co do krzyżowania szyn itp.

W każdym razie projekt kolei do nowej rzeźni
jest niedalekim urzeczywistnieniem.

Z krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zamianowała: ks. Mi-
chała Klamuta pomocnikiem katechety w gimn.
w Nowym Sączu, ks. dr. Michała Reca zastępcą
katechety w klasach równorzędnych gimn. w Tarno-
wie, oraz przeniosła ks. Błażeja Kotfisa, zastępcę
katechety, z gimnazjum w Tarnowie do gimnazjum
w Dębicy.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szko-
łach ludowych: Maryana Wysockiego nauczyciela
starszego 4-kl. szkoły w Knihininie-kolonii, Ferdyn-
anda Rollitschera naucz. starszego 6-kl. szkoły
ludowej męskiej imienia Czackiego we Lwowie,
Leopolda Biegę dyr. 3-kl. szkoły wydz. męskiej
w Sanoku, Aleksandra Mochackiego, Stanisława
Niedzielskiego i Józefa Kłapę, naucz. ks. Włod-
zimierza Soniewickiego, naucz. religii gr. kat. 3-kl.
szkoły wydz. w Trembowli; Helenę Mochacką, He-
lenę Kulakowską, Władysławę Żukowiecką, naucz.
st., Joannę Szczepańską, naucz. mł. 5-kl. szkoły żeń-
skiej w Skalać; Antoniego Andersa, naucz. st. 5-kl.
szkoły męskiej w Mielcu; Grzegorza Piotrowskiego,
naucz. 3-kl. szkoły wydz. męskiej w Przemysłu;
Jakóba Trele, naucz. st. 4-kl. szkoły wydz. w Prze-
mysłu; Franciszka Pacułę, naucz. st. i Eugeniusza
Złotnickiego, naucz. mł. 5-kl. szkoły im. św. Jana
Kantego w Przemysłu; Annę Pasławską i Jadwigę
Dobiecką, naucz. 5-kl. szkoły wydz. żeń. w Jarosła-
wiu; Anielę Honzekównę, naucz. st., Zofię Królównę,
naucz. mł. 4-kl. szkoły w Łobzowie.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych:
Adama Warchoła w Zaleszanach, Mikołaja Parypę
w Hoszowie, Michała Wargalę w Mokrzeszowie, Bro-
nislawa Romanowicza w Białem, Aleksandra Chuder-
skiego w Słowicie, Edwarda Leega w Hanaczowie,
Leona Niemca w Turzy, Leona Rybińskiego w Szym-
barku, Jana Soczyńskiego w Dawidkowcach.

Nauczycielkami młodszymi szkół 2-klasowych:
Władysławę Guzową w Steniatynie, Stanisławę Ki-
nasiewiczową w Wierzbowie.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klaso-
wych: Sewerynę Szydłowską w Dzieduszykach ma-

łych, Karola Będzińskiego w Piwodzie, Michała Ko-
zaka w Bazarze, Z. Kraftową w Zawadowie, Longina
Kornaszewskiego w Debestawcach, Marcina Kopra w
Pławie, Adolfa Ciosińskiego w Kłyżowie, Jana Świąt-
ka w Grudnie dolnej, L. Zawadzka w Olchowczyku,
kołaja Benesza w Godach, Grzegorza Onyszkę
w Cielążu, Konstancję Greffnerównę w Kopytowie,
Helenę Podkoviczównę w Bezejowie, Eugenię Świ-
tlikównę w Sokolowie, Michała Strońskiego w Dąbiu,
Władysława Bereźnickiego w Torczynowicach, Wła-
dysława Falkowskiego w Żabczu murowanem, Wa-
lentego Stankiewicza w Gdeszycach, Tadeusza Gi-
rzejewskiego w Załużu.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Helenę Se-
werową nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Przem-
wólkach na równorzędną posadę do szkoły w Cze-
styni, Józefa Krajewskiego, naucz. 1-kl. szkoły
w Białoskórce na posadę naucz. mł. do 2-kl. szkoły
w Golcowej.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spo-
czynku: Leopolda Białeckiego, nauczyciela kierują-
cego w Jazłowie; Antoniego Zborowskiego, naucz-
ciela w Radocy.

Sytuacja.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń 12 sierpnia. Prezydent ministrów dr.
Koerber wyjechał wczoraj do Ratot.

Budapeszt. Pester Lloyd pisze: Austriacki
prezydent ministrów przyjeżdża do Ratot, w odwie-
dziny do węgierskiego premiera. Przyjaźń, łącząca
obu prezydentów ministrów od lat wielu, nie uległa
w ostatnim czasie zmianie. Do tej też przyjaźni
należy odnieść obecne odwiedziny prezesa austriack-
kiego gabinetu. Nie da się wszakże zaprzeczyć, że
obaj ministrowie omawiać będą bieżące kwestye eko-
nomiczne i że obrady będą się toczyły wyłącznie
między oboma ministrami.

Jaki ich wynik, nie można przepowiedzieć.
W każdym razie jest nadzieja, że oporne kwestye
i różnice, istniejące między obu rządami, zostaną,
jeżeli nie zupełnie usunięte, to przynajmniej złago-
dzone.

Dnia 15 bm. udają się Szell i Koerber do
Ischlu. Dnia 17 sierpnia powraca Szell do Buda-
pesztu.

Walka kulturalna we Francji.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Morlaix. Wczoraj przed południem zamknięto
tu 3 szkoły kongregacyjne; nie przyszło jednak
wcale do zajęcia. Również w kilku innych pobliskich
miejscowościach pozamykano wczoraj szkoły.

Liévin. Dla osiągnięcia porozumienia zwołał
prefekt przed zamknięciem kilku szkół kongregacyj-
nych posiedzenie obywatelskie, w którym wzięło
udział kilkaset osób. W przemowie swej zaznaczył
prefekt, że pierwszym obowiązkiem każdego Fran-
cuza jest posłuszeństwo ustawom.

Przerwymano mu kilkakrotnie okrzykami „Niech
żyje wolność! Niech żyją zakonnice.“ Nie powzięto
żadnej uchwały i zgromadzenie, rozeszło się wśród
okrzyków na cześć zakonnice.

Landerneau. Prefekt departamentu Finistere
przedłożył rządowi petycję generała Coverville, do-
magającego się, by rada gabinetowa rozstrzygnęła o
dekrecie rządu, dotyczącym zamknięcia szkół i o re-
kursie przeciw wydaleniom zakonnice. Zakonnice obie-
cały poddać się orzeczeniu rady gabinetowej. Dziś
wieczorem ma nadejść odpowiedź rządu.

W pensjonacie w St. Julien zerwano znowu
pieczęcie urzędowe.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 12 sierpnia.

Mianowania.

Wiedeń. Wiener Ztg. ogłasza: Cesarz zamia-
nował radcę wyższego sądu krajowego w Krakowie,
Karola Kunza, oraz radców wyższego sądu kra-
jowego we Lwowie: Zygmunta Żminkowskiego
i Włodzimierza Buczackiego radcami dworu przy
najwyższym trybunale kasacyjnym.

Kto winien?

Wiedeń. Robotnicę Katarzynę Ronowską zna-
lezione wczoraj we własnym jej mieszkaniu omdla-

łą z ranami na twarzy i rękach, pochodzącymi —
jak się okazało — z poparzenia. Przeprowadzona
do przytomności zznała ona, że mąż jej, Franciszek
Ronowski, oblał ją spirytusem i następnie pod-
pał. Mąż jej natomiast twierdzi, że powróciła ona
do domu w stanie zupełnie nietrzeźwym, a chcąc
zapalić lampkę spirytusową, oblała się przy tej
sposobności płonącym spirytusem i sama sobie runy
zadala, Śledztwo w tej zagadkowej sprawie w toku.

Zagadkowy zgon.

Ischl. Policja wiedeńska poszukiwała od dłuż-
szego już czasu w Ischlu niejakiego Maurycego
Schichtana, który od 5 lipca br. do tej chwili z ul-
lotu nie wrócił. Dochodzenia wykazały, że Schichtan
przedsięwziął wycieczkę w góry, a po bliższych po-
szukiwaniach znaleziono zwłoki jego koło ruin Wil-
densteinu. W jaki sposób zginął, na razie — nie
wiadomo.

Konfiskata książki.

Praga. Tutejszy wyższy sąd krajowy orzekł
konfiskatę wydanego u Dietricha w Dreźnie roman-
su pod tytułem: „Elżbieta austriacka, męczennica
na tronie cesarskim. Romans przez Eberharda hr.
Sylwestra“. Powodem konfiskaty obraza rodziny ce-
sarskiej.

Stracenie mordercy.

Wiedeń. Stracony tu dziś rano na szubienicy
Woboril, morderca handlarza starzyzny Kesslera,
męczył się prawie 12 minut, nim śmierć nastąpiła.
Przyczyną tej długiej męczarni delikwenta była nie-
zręczność kata, który zamiast założyć skazańcowi
sznurek między pierwszy a drugi krąg szyi, tak,
aby śmierć nastąpiła natychmiast, założył go w ten
sposób, że przez cały czas, kiedy ksiądz przemówił
w krótkich słowach do zebranych — odmówił Ojciec
nasz, asystencya wojskowa odbyła „Zum Gebet“,
co wszystko razem trwało około 12 minut, delikwent
jeszcze ciągle był przy życiu.

Byłby to jeden powód więcej, przemawiający
przeciw karze śmierci.

Aresztowanie trzech handlarzy dziewcząt.

Budapeszt. Węgierskie Biuro koresponden-
cyjne donosi: Policja budapeszteńska otrzymała de-
peszę, zawiadamiającą, że żandarmerji udało się
aresztować trzech słynnych handlarzy dziewcząt,
mianowicie Romulesca, Pimona i Wellyi. Żandarmi
stwierdzili, że Romulesco, który jest nauczycielem
w Predeal, usiłował 12 dziewcząt przewieźć za fał-
szywymi paszportami do Rumunii. Rewizya wykazała,
że od szeregu lat uprawiali wymienieni trzej zbro-
dniarze ten handel i w ten sposób setki dziewcząt
przewieźli z Węgier do Rumunii.

Podwójne morderstwo.

Lipsk. Dezertar austriacki Stropfel, ścigany
przez władze za dwukrotne morderstwo, popełnił tu-
tutaj nowe morderstwo, którego ofiarą padły dwie
drobne handlarki.

Zamordował je w celu rabunku, poczem uciekł,
ale go schwytano w Wehlau.

Jan Kubelik pod kuratelą.

Berno (morawskie). Lidowe Nowiny donoszą,
że matka i rodzina słynnego skrzypka czeskiego,
Jana Kubelika, wniosły do sądu powiatowego w król.
Winohradach (königl. Weinberge) prośbę, o wzięcie
Kubelika po kuratelę, a to z powodu, że wszystkie
swoje, a ogromne dochody lekkomyślnie trwoni i mar-
notrawi.

Wypadek w Alpach.

Berno. Na górze Mont Blanc zdarzył się
wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Oto dwaj członko-
wie francuskiego klubu alpejskiego zginęli tam pod-
czas śnieży. Z dwóch ich przewodników jeden
zginął na miejscu, drugiego zaś znaleziono w głębi
przełęczu jeszcze przy życiu i ocalono.

Demonstracja.

Budapeszt. W kroackim miejscu kąpielo-
wym, Lipnik, urządziła wczoraj młodzież kroacka
podczas pewnej uroczystości, w której brali udział
także Węgrzy, demonstrację. Wpadła mianowicie
do pawilonu węgierskiego, zdarła z niego chorąg-
wiew węgierską, znieważyla ją, a w końcu chciała
spalić.

Powtórne ćwiczenia.

Budapeszt. Pesti Hirlap donosi, że komendy
37 pp., załogującego w Wielkim Waraźdynie i 14 p.
honwedów ogłosiły w rozkazie dziennym rozporzą-

dzenie ministerstwa wojny, na mocy którego wszyscy rezerwiści mają być powołani w tym roku do powtórnych ćwiczeń wojskowych. Część tych rezerwistów zostanie zaraz po manewrach powołana do ćwiczeń.

Nieudane morderstwo i samobójstwo.

Ebergastling. Robotnik Ignacy Taborski strzelił dziś na ulicy dwa razy z rewolweru do żony swojej Maryi Taborskiej. Na szczęście oba strzały chybiły, a morderca począł następnie uciekać. Rzucono się za nim w pogoń, ale w chwili, gdy go ujęto, skierował on lufę rewolweru ku swojej skroni. Zdołano go jednak ubezwładnić, rozbroić i oddać w ręce policji. Tu zeznał Taborski, że miał zamiar zabić żonę i siebie, a jako powód podał, że żona jego nie chciała z nim żyć.

Eksperyment dr. Garnaulta.

Paryż. Figaro ogłasza interview z członkiem medycznej akademii, Nocardem, który oświadczył, że jest przekonany o możliwości przeniesienia tuberkulozy bydłowej na człowieka. Jednakże — zdaniem jego — eksperyment dr. Garnaulta niczego nie dowodzi, gdyż prof. Koch twierdzenie swoje odnosi do przenoszenia tuberkulozy przez ingesję, a nie przez wszczepienie. Dr. Garnault powinien był więc pić mleko krowy tuberkulicznej, a nie dać się zaszczyć. Prócz tego powinien był dr. Garnault dać się zbadać, czy przedtem nie był gruźliczym.

Tajna Rada angielska.

Londyn. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem króla posiedzenie tajnej Rady. W posiedzeniu uczestniczyli tak ustępujący członkowie Rady, jak i ich następcy. Po posiedzeniu król rozdał wysokie odznaczenia.

Nowy święty rosyjski.

Petersburg. Donoszą, że zanosi się na kanonizację nowego świętego w kościele rosyjskim. Mianowicie na grobie zmarłego w 1833 r. ks. Serafina zdarzają się podobno bardzo często wypadki cudownego uzdrowienia i inne cuda. Rejestr, od r. 1895 prowadzony, wykazuje przeszło 100 wypadków cudownego uzdrowienia, które na tym grobie miały miejsce. Podobno sam car Mikołaj II. dzieli wiarę ludu w cudowność tego miejsca i wyraził życzenie, aby święty synod przeprowadził rozpoczęte już kroki w celu kanonizacji Serafina jak najszybciej do końca.

Kongres macedoński.

Sofia. Wczoraj rozpoczął obrady kongres macedoński.

Wybory deputowanych we Francji.

St. Flour. Radykał Hugon wybrany został 6188 głosami deputowanym. Hr. Castellan, którego mandat Izba deputowanych unieważniła, otrzymał 6099 głosów.

Pontoise. Z tut. okręgu wybrano deputowanym nacjonalistę Rogera Ballu 9752 głosami przeciw socjaliście Aimondowi, który otrzymał 9641 głosów.

Dar królowej Małgorzaty na wieżę św. Marka.

Wenecja. Królowa Małgorzata ofiarowała 20.000 lirów na odbudowanie wieży św. Marka.

Niemiecka taryfa cłowa.

Berlin. Wczoraj ukończono pierwsze czytanie taryfy cłowej.

Król hiszpański.

Owiedo. Król hiszpański z powodu lekkiego przeziębienia, odstąpił od zamiaru zwiedzenia fabryk w Logones, mimo to jednak przyjął deputację senatorów, radców generalnych i 360 burmistrzów z prowincji, którzy mu urządzili ogromną owacę.

Utonięcie.

Zurych. Na jeziorze zurychskim zdarzył się tragiczny wypadek, zakończony śmiercią dwóch osób. Oto w chwili odbijania od brzegu parowca „Szwajcarya“, skutkiem powstałego przez to bardzo silnego falowania wody, wyrzuciła się łódka, na której znajdowały się dwie młode panie i jeden mężczyzna. Panie owe utonęły, mężczyznę zaś zdołano uratować.

Falszerze monet.

Bukareszt. Przypadkowo odkryto tu znakomicie zorganizowaną bandę falszerzy monet. Członkowie tej bandy mieli swe miejsce pracy w warsztatach kolei centralnej, gdzie jako ślusarze byli zajęci. Tam to, w tych warsztatach kolejowych oddawali się oni zupełnie spokojnie, bez wzbudzania podejrzeń, fabrykowaniu fałszywych monet. Od wielu już lat wpadało to wszystkim w oczy, że w Bukareszcie kursuje bardzo wiele fałszywych monet, ale dopiero teraz zdołano wpaść na ślad falszerzy, którzy — jak przypuszczają — wypuścili przez cały ten czas w obieg monet na przeszło trzysta tysięcy koron.

Za obrazę władz skarbowych.

Celowiec. Ks. Wilhelm Croy, właściciel willi w Pörltsach, został przez tutejszy sąd powiatowy skazany na grzywnę w kwocie 100 koron za obrazę władzy, popełnioną przez to, że w fasyi do podatku osobisto-dochodowego użył wyrazów, obrażających władze skarbowe.

Powstanie w Ameryce.

Nowy Jork. Telegram z Porto Pagu donosi, że powstańcy zajęli Barcelonę w Wenezueli po trzydniowej walce. Po stronie wojsk rządowych padł generał Bravo i 60 żołnierzy.

Waszyngton. Telegram gubernatora Panamy donosi do poselstwa kolumbijskiego, że Ferrara zaatakował Aquadulce, musiał się jednak z wielkimi stratami cofnąć. Ferrara ponowi atak.

Z Izby gmin.

Londyn. Na wystosowane w swoim czasie przez Gibsona Bowlesa w Izbie gmin zapytanie, czy rząd wie o tem, że między Rosją a Persją toczą się układy, w myśl których Persja jako rekompensatę za pożyczkę rosyjską ustanowić ma cła na towary, wysyłane z angielskich Indj do Persji, Balfour dał odpowiedź, w której stwierdził, że rząd o tem nic nie wie, natomiast wiadomym jest rządowi, że Rosja i Persja postanowiły przedsięwziąć rewizję taryfy cłowej, obecnie obowiązującej, i że niektóre z projektowanych ceł będą prawdopodobnie niekorzystne dla importu towarów angielskich z Indj. Rząd angielski porozumiewa się w tej sprawie z rządem indyjskim.

Posłowie irlandzcy wobec koronacy Edwarda VII.

Londyn. Irlandzcy posłowie do parlamentu odbyli swoje zebranie, na którym oświadczyli, że koronacja króla Edwarda VII. Irlandyji zupełnie nie obowiązuje.

Byłego deputowanego, nazwiskiem Kilbride, aresztowano.

Berlin. Niemiecki dom bankowy Soergel, Parisius i Sp. wydał półroczne zamknięcie rachunków, z którego się okazuje, że bank ten wskutek udziału w niefortunnych przedsiębiorstwach przemysłowych stracił 3,474.000 mar.

Konstantynopol. Okręt rosyjski „Rościław“ pod komendą w. ks. Aleksandra Michajłowicza odwiedza od kilku dni porty tureckie nad Morzem Czarnym i znajduje się obecnie w Ordu. W tym samym celu przybyła także wczoraj do Heraklei eskadra rosyjska pod komendą admirała Hildebranda.

Konstantynopol. Dwunastu oficerów tureckich, za żądanie stałej pensji, skazano na wygnanie do miejscowości Ercingian w Armenii.

Wiadomości bieżące.

— **Kolej Sambor-Użok.** Jak wiadomo, w piątek ubiegłego tygodnia była u namiestnika deputacyi Rady miejskiej z prośbą, ażeby użył swych wpływów w tym kierunku, by roboty około budowy linii kolejowej Sambor-Użok oddane zostały krajowym przedsiębiorcom. Namiestnik przyrzekł deputacyi poparcie jej życzeń, ale zażądał, ażeby imieniem Rady wystosowano do rządu memoriał odpowiedniej treści. Żądaniu temu stało się zadość; p. radca Cossa wypracował ten memoriał i onegdaj wysłano go do namiestnictwa. Odpis memoriału udzielony został także ministrowi dr. Piętałkowi, z prośbą, aby żądania kraju wszystkimi siłami poparł. Co do treści jest rzeczony memoriał analogiczny z memoriałem Izby handlowej z uwzględnieniem motywów podniesionych w toku dyskusji nad tą sprawą na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej.

— **Zatwierdzenie wyboru.** Cesarz zatwierdził wybór Janusza hr. Tyszkiewicza z Weryni na prezesa, a ks. Czesława Królikowskiego, rz. kat. proboszcza w Dzikowie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kolbuszowej.

— **Ruch ludności m. Lwowa** w ubiegłym tygodniu przedstawia się następująco:

Urodziło się żywo: 38 płci męskiej, 36 płci żeńskiej — razem 74, nadto 5 nieżywo urodzonych.

Zmarło: 40 płci męskiej, 31 żeńskiej — razem 71 osób.

Wiek zmarłych: W 1 miesiącu zmarło 10, w 1 roku 12, do 5 lat 21, od 5 do 15 lat 2, od 15 do 30 lat 20, od 30 do 50 lat 13, od 50 do 70 lat 15, nad 70 lat 2 osoby.

Przyczyny śmierci: wrodzona chorowitość 4, gruźlica 30, zapalenie płuc 7, dyfterya 0, szkarlatyna 2, koklusz 1, udar mózgu 1, wady serca 4, nowotwory 3, choroby zaraźliwe 2, dysenterya 0, inne naturalne przyczyny 16 wypadków.

Gwałtownej śmierci były 3 wypadki, 1 przypadkowe skutkiem złamania kręgosłupa i 2 samobójstwa przez strzał.

— **Woda w Filharmonii.** Przeróbki w starej sali teatru hr. Skarbka na cele Filharmonii są tego rodzaju, że uwzględniają wszelkie potrzeby wygody i bezpieczeństwa dla publiczności. Także bezpieczeństwo od ognia jest w zupełności zapewnione, a służy do tego celu nie tylko przeważnie żelazna konstrukcja widowni, ale także urządzenia, doprowadzające wodę na wszelki wypadek. Konsens na przebudowę sali, udzielony przez namiestnictwo, zawierał w tym celu 4 hydranty, puszczające obficie i silne strumienie wody — a to 2 na scenie i 2 w części gmachu, obejmującej foyer i garderoby. Magistrat w troskliwości o bezpieczeństwo mieszkańców poszedł jeszcze dalej i zażądał urządzenia jeszcze dwóch hydrantów na najwyższym piętrze sali.

— **Pies podejrzany** pokąsał wczoraj w ulicy Zimorowicza jakąś kobietę. Służba komisaryatu, schwywszy psa, zamknęła go w kancelaryi i wezwwała telefonem rakarza. Za nim jednak rakarz przybył, pies wpadł w taką furję, iż zdarł z szaragów wiszące palto i podarł je w kawałki, przegryzł sznurek patyczkowej rolety, a gdy spadła, wyżarł w niej dziurę wielkości pół metra, następnie wziął się do drzwi i wygryzł listwę, chcąc się wydostać na wolność. Dopiero około g. 4 popołudniu oswoił rakarz komisaryat od wściekłego gościa.

— **Dywan,** skradziony komuś, zakwestyonowała policja w rękach posługaczki, Apolonii Makarewicz, która go chciała sprzedać.

— **Zaginiony chłopak.** Ośmioletni Oleś, syn właściciela dorożek Aleksandra Dąbrowskiego, wyszedł onegdaj z domu około godziny 1 w południe i zniknął bez śladu. Dziecko jest szatynem, ubrane było w popielatą bluzkę i pantalony, oraz czapkę granatową.

— **Oszust.** Za służbą przyjechał do Lwowa z Zaskowa wieśniak Michał Choma. Zaraz wziął go w opiekę jakiś rzeźmieszek i obiecując dać zajęcie w restauracji ojca swego przy ul. Piekarskiej, zapytał, czy ma pieniądze na sprawienie sobie przywoitego ubrania. Dowiedziawszy się, że Choma je ma, wyłudził od niego 20 kor. na zakupno ubrania, zabrał mu nadto zegarek, aby go dać do naprawy i — znikł jak kamfora.

— **Nieudana wyprawa.** W rzeczywistości pod l. 1 B. wyjął wczoraj o godz. 8 wieczorem jakiś bezczelny rzeźmieszek, liczący lat około 18, szybę w oknie mieszkanca p. Ferdynanda Frieda, chcąc się dostać do wnętrza. Spozstrzegł go jednak dozorca domu, czem sploszony rzeźmieszek otworzył okno frontowe i wyskoczył na ulicę, nie zabrawszy niczego.

— **Znaleziono.** W dorożce parokonnej nr. 148 znaleziono pugilares, zawierający 6 kor. i kluczyki. — W dorożce nr. 180 znaleziono zapomnianą jasną zarzutkę. — W ul. Jagiellońskiej znaleziono torebkę damską z dwiema książkami do modlenia i parą okularów. — W ul. Sobieskiego znaleziono 5 kluczy.

— **Zgubiono.** P. Helena Lewicka, żona proboszcza z Bakowiec, zgubiła srebrny zegarek kryty z dewizką. P. Edward Wawreczka zgubił w dorożce nr. 131 pugilares, zawierający 13 koron.

— **Groźny pożar** wybuchł wczoraj około godziny 8:45 w rzeczywistości N. Korkesa przy ulicy Żółkiewskiej pod l. 87, dzierżawionej na piekarnię przez p. Kalmana Kalba. Ogień powstał na strychu stajenki, krytej blachą, stojącej wśród dziedzińca, a otoczonej zewsząd budynkami. Zajął się siano, ogień zaś buchnął od razu wszystkimi dymnikami. Pierwszy spozstrzegł płomień parobek Samuel Reich i zaalarmował natychmiast mieszkańców i służbę, równocześnie zaś spozstrzegł ogień strażnik wieżowy i uderzył w dwa alarmowy.

W mieście zakipiało jak w kotle, za trenem pożarnym, prowadzonym przez naczelnika p. Prauna, posunął szereg dorożek, tłumy pieszych, straż ochotnicza, tren pożarny wojskowy, pogotowie Towarzystwa ratunkowego, a wreszcie pogotowia z pobliskich kasarni.

Mimo, iż dostęp na rozpalony dach blaszany był prawie niemożliwym, rozpoczęto przez dymniki zalewać ogień wodą z hydrantów wodociagowych, a następnie zrywać dach.

Po godz. 9 zawrócił p. Praun drugi tren straży pożarnej, by nie ogalać z niej niepotrzebnie miasta, a po godz. 10 wieczorem zalewano już resztki tlejącego siana, rozgartując w tym celu zgłiszczca.

Szkoda wynosi około 2000 kor. Wszystkie konie zdołano jeszcze w czas wyprowadzić ze stajni, upiekł się tylko trup padłego konia, po którego właśnie w chwili wybuchu pożaru przyjechał rakarz miejski.

Śledztwo policyjne, przeprowadzone na miejscu przez komisarza p. Guklera, nie zdołało wyświetlić przyczyny pożaru, który mógł łatwo przebieść się na sąsiednie, ciasno stojące budynki.

O zapuszczenie ognia jest podejrzanym parobek Michał Wróbel, który będąc chorym, spał cały dzień w stajni i prawdopodobnie wznicił ogień rzuconym papierosem lub zapalką.

— **Pożar.** Wczoraj o godzinie 9 wieczorem wybuchł pożar ze strychu stajni przy ulcy św. Mikołaja l. 7. Zaalarmowana o wypadku miejska straż pożarna, przybywszy na miejsce, natychmiast ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

— **Dr. S. Ładniewski,** lekarz chorób dziecięcych ze Lwowa ogłosił w czasopiśmie berlińskim wydanym przez O. Heubnera, A. Steffena i H. Wiederhofera p. n. *Jahrbuch für Kinderheilkunde und physische Erziehung* rozprawę p. t. O kalomelu w leczeniu dzieci (*Ueber Calomel in der Kinderheilkunde*).

— **Echa uroczystości chopinowskiej.** Z Maryenbadu nam piszą: W odpowiedzi na uwagi *Neues Wiener Tagblattu* z powodu uroczystości chopinowskiej w Marienbadzie, poleciłbym autorowi tych uwag dokładne przejście sobie „Curlisty“, z której się dowie, ile znów wdzięczności Marienbad winien jest Polakom. Jeżeli wogólności porównamy liczbę bawiących tu Słowian z liczbą przebywających tu Niemców to zobaczymy, że ci ostatni stanowią w Marienbadzie małą gubiącą się zupełnie garstkę.

Dość taktowni już jesteśmy, jeśli nie urządzamy obchodu grunwaldzkiego, a to li tylko z tego powodu, by Niemcy znowu nie krzyczeli: *Die Polen benehmen sich provocatorisch*, jak powiedział jeden Niemiec przy niewiunej uroczystości chopinowskiej. H. R.

Książki polskie w bibliotece publicznej w Ameryce.

Zgoda chicagowska donosi, że zarząd biblioteki publicznej Carnegiego w Pittsburgu w stanie Pensylwanii, za staraniem kilku ludzi dobrej woli sprowadził przeszło 200 tomów książek polskich najznakomitszych autorów i umieścił je w filii zwanej „Lawrenceville Braoch“ przy ul. Fisk, blisko ul. Butler pomiędzy ulicami 40 i 41. Nadto zarząd oświadczył gotowość uzupełniania tego zbioru rok rocznie nowymi nabytkami, jeżeli się okaże, że Polacy wezmą się ochoczo do czytania i te książki nie będą leżały bez użytku w bibliotece.

„Sądzimy — pisze Zgoda — że nie potrzeba zachęcać ziomków, szczególnie naszej młodzieży do korzystania z tego dobrodziejstwa, bo jesteśmy przekonani, że każdy myślący człowiek odczuwa potrzebę nabywania coraz nowych wiadomości i oświecania swego umysłu, aby mógł sprostać innym współobywatelom.

„Ogroma większość rodaków w Pittsburgu i okolicy nie miała sposobności kształcenia się, bo albo szkoły polskiej nie było a niemiecka i moskiewska były dla nich raczej torturą niż zakładem naukowym, albo też potrzeba zarabiania na chleb codzienny od najmłodszych lat nie pozwoliła im chodzić do szkoły. Czytajmy więc, czytajmy jak najwięcej, bo czytanie dobrych książek to pokarm dla ducha, który tak samo potrzebuje jak i ciało“.

Następnie Zgoda podaje przepisy, obowiązujące w wspomnianej bibliotece publicznej, które warto tu powtórzyć na użytek naszych czytelników i wypożyczalni.

Przepisy te opiewają:

„Książki można czytać w bibliotece lub pożyczać do domu.

Biblioteka otwarta w dnie powszednie od 9 rano do 9 wieczór — w niedzielę od 2 do 6 popołudniu.

Kto chce książki pożyczać do domu, musi się trzymać następujących przepisów:

1) Książki te może wypożyczać każdy stały mieszkaniec miasta Pittsburga. Ci, którzy tylko chwilowo przebywają w mieście, mogą również pożyczać książki do domu, ale muszą złożyć zastaw w kwocie 5 dol., z których za użycie książek potrąca się 25 cent. miesięcznie, resztę zaś się zwraca, skoro właściciel odda swoją kartę legitymacyjną.

Osoby mieszkające poza obrębem miasta Pittsburga mogą również pożyczać książki do domu, muszą jednak opłacać 3 dol. rocznie z góry.

2) Chcący pożyczać książki ma się udać osobiście do biblioteki i tam w obecności klerka, prowadzącego rejestr, wypełnić aplikację, podając a) numer domu i ulicę, b) imię i nazwisko, c) dwie osoby, znane w bibliotece a znające aplikanta, d) ich dokładne adresy,

3) Dwa dni po wniesieniu aplikacji należy znów iść do biblioteki, gdzie wydadzą kartę legitymacyjną i można będzie zaraz dostać książki.

4) Tę kartę legitymacyjną należy zawsze okazać klerkowi, tak przy wypożyczaniu, jako też przy zwrocie książek.

6) Każdą książkę można trzymać u siebie przez dwa tygodnie — przy książkach naukowych, historycznych, poezjach i dramatach można uzyskać przedłużenie na dalsze 14 dni, trzeba jednak zawiadomić o tem zarząd biblioteki przed upływem terminu albo ustnie albo pisemnie, podając nr. książki, nr. karty legitymacyjnej, dzień, kiedy książka miała być zwrócona, imię i nazwisko, oraz adres. Przy książkach czysto powieściowych (*fiction*) 14-dniowego terminu przedłużyć nie można.

6) Przechowywać książki poza termin oznaczony na karcie legitymacyjnej płaci karę 2 centy dziennie za każdy tom.

7) Pożyczone książki należy szanować, za uszkodzenie bowiem zakład będzie żądał odpowiedniego wynagrodzenia, a nadto naraziłoby się na wstyd nietylko samego siebie, ale i poręczycieli“.

Z tych urządzeń bibliotecznych podobne zakłady u nas mogłyby z pożytkiem korzystać, zwłaszcza, że nasze urzędnicy biblioteczni dostarczają często niemało materiału do surowej krytyki.

6 literaturze...

„Pan A napisał śliczną rzecz: Poezye nastrojowe, Tem dziełem wieszczów popchnął wstecz, Bo przerósł ich o głowę“. Tak krytyk B zbudował most Do sławy A — poecie... Zaś krytyk C go zbeształ wprost, Lecz w innej już gazecie.

B nie mógł tego scierpieć znów I w długim artykule Zaliczył C do pustych głów, Co czynią wstyd bibule: „Ze mu nauki zasad brak, Nie kształcił się na wzorach, Ze na poezji zna się tak, Jak ślepy na kolorach“.

Na to mu C wyprawił chrzest W osobnym fejletonie. Rzekł: że w B tyle wiedzy jest, Co dźwięku w pustym dzwonie; Z krytyką taką musi w leń Wnet wziąć literatura: B na niej zna się (czytaj! kiep) Tak, jak na pieprzu kura“.

Wtem znów się inny zjawia sąd: Uderza w ton podniosły Pan D — zapędza wszystkich w kąć Dowodząc — że to osły. I że on jeden, tylko on (Tak się domyślać każe) Dominujący ma mieć ton, A reszta — to mydlarze.

A na to B mu wet za wet Replikę straszną pali... I idzie w krąg od A do Z Tak dalej wciąż i dalej... I czyta się frazesów stek: Dzienników szpalty duże I nie wie, co ma sądzić człek O tej — literaturze.

KAZET.

Rozmaitości.

× O śp. Pawle Merwarcie. W dodatku miesięcznym do *Journal des Voyages*, wychodzącym p. t. „Na lądzie i morzu“, znajdujemy obszerny życiorys rodaka naszego, wybitnego artysty-malarza, ś. p. Pawła Merwarta, który dnia 8 maja b. r. zginął, jak o tem już w swoim czasie wzmiankowaliśmy, okropną śmiercią podczas wybuchu wulkanu Pelée na Martynice. Ze wspomnienia tego, ozdobionego udatnym portretem zmarłego malarza marynarki i kolonii francuskich, wyjmujemy dane biograficzne, których na razie po zgonie ś. p. Merwarta nigdzie tutaj nie mogliśmy zacytować. Urodzony w Marjanówce dnia 28 marca 1855 r., Paweł Merwart był laureatem szkoły sztuk pięknych

w Paryżu, gdzie był jednym z najlepszych uczniów malarza Henryka Lehmana. Od r. 1878 uczestniczył w wielu wystawach, zarówno paryskich, jak i w innych ogniskach sztuki, zdobywając wiele nagród za swe portrety i obrazy rodzajowe. Od lat kilku spełnił on kilka posłannictw artystycznych w Tunisie, Senegalu i Sudanie, za co mianowano go malarzem departamentu kolonii, a potem departamentu marynarki francuskiej. Jego djorama na wystawie powszechnej w Paryżu r. 1900 „Polawiacze pereł w Oceanii“, obecnie umieszczona w ogrodzie kolonialnym w Nogent nad Marną, doznała dużego powodzenia. Z pod jego pędzla również było wiele cennych płócien w pawilonie wystawowym Senegalu i Sudanu. W czerwcu r. z., wysłany w nowej misji do Guyany i Antyllów, udał się do Cayenny. Tam przebiegł śp. Paweł Merwart najbardziej malownicze okolice Guyany francuskiej i hollenderskiej, a owoc studiów swoich w całym szeregu obrazów i szkiców w marcu r. b. wystawił w muzeum w Cayennie. Stamtąd rodak nasz pojechał na Martynikę, gdzie dnia 28 kwietnia r. b. zainstalował się na górze Pelée, dającej już oznaki spodziewanego przebudzenia. W nocy z dnia 2 na 3 maja, podczas pierwszego wybuchu wulkanu Merwartowi udało się ocalić, ale powołany przez gubernatora do zbadania nowych kraterów, jakie potworzyły się na tej górze, dnia 8 maja zginął w okropnej katastrofie, która pogrzebała ludność m. St. Pierre. Zmarły malarz pozostawił, oprócz rodziny w Paryżu, brata Emila Merwarta, który jest sekretarzem generalnym Guyany francuskiej.

Z puszczy Białowieskiej. W polach graniczących z puszcza wyrządzają żubry, których stan w ostatnich czasach miał się znacznie zwiększyć, takie olbrzymie szkody, że oduosni a dotkliwie pokrzywdzeni właściciele wniosli przeciw administracji dóbr koronnych skargę o odszkodowanie. Proces jednak przeszedł już przez wszystkie instancje bez sprawiedliwego dla pokrzywdzonych wyniku i sprawę oddano właśnie do ostatecznego rozstrzygnięcia senatowi.

Santos Dumont ma zamiar przedsięwziąć w najbliższym czasie nowe próby ze swoim balonem do kierowania w Brighton Beach. Balon ten jest już zupełnie przygotowany do wzlotu.

Pozazdrościł laurów Santos Dumontowi, jeden z licznych w ostatnich czasach wynalazców balonów do kierowania, T. C. Bebow, który utrzymuje stanowczo, że pobije swoim wynalazkiem znakomitego Brazylijczyka i że zdobędzie w roku przyszłym wielką nagrodę wystawy w Saint-Louis. We wrześniu ma zamiar Bebow przedsięwziąć pierwsze próby w Nowym Jorku.

Wielką wystawę samochodów ma zamiar urządzać w roku przyszłym w Wiedniu Austr. Klub automobilistów.

Wiedeń-Berlin-Paryż. Oto droga projektowanej w roku przyszłym wielkiej jazdy samochodowej. Jazda ta jednak nie będzie wyścigiem w ścisłym tego słowa znaczeniu, tylko „wycieczką“ turystów.

Zmarli:

We Lwowie: Władysław, syn Władysława i Antoniny Kownackich Daisenbergow, uczeń II klasy szkoły im. Elżbiety, w 8 roku życia; Edmund Bieloński, czeladnik ślusarski, lat 23; Zofia Lipsz, córka obywatela m. Lwowa, w 20 roku życia; Izabela de Kownacka, żona dzierżawcy dóbr, w 67 roku życia; Edward Krzywski, leźniczy w dobrach ks. Pawła Sapiehy, lat 51; Karolina Lewicka, córka funkcjonariusza magistratu, lat 45; Edward Skalski, przemysłowiec, lat 44; Mikołaj Szpak, robotnik, lat 36; Jan Łojik, syn robotnika, 4 miesiące; dziecko robotnicy Cecylii Kuczapskiej zmarło bez chrztu.

WŁADYSŁAW REYMONT.

CHŁOPI.

POWIEŚĆ.

50

(Ciąg dalszy).

— Czerwono w izbie, jakby od makowych kwiatów! — zawołał Antek, bo był wtaczał do sieni beczki, a teraz ustawał przed kominem, z boku nieco, szatkownicę.

— Bo zestroiły się kiej na wesele! — ozwała się któraś starsza.

— A Jaguś, to kiejby ją kto w mleku wymył, tak wygląda! — zaczęła złośliwie Jagustynka.

— Poniechajcie — szepnęła, czerwieniąc się.

— Cieszta się, dziewczyny, bo już Mateusz przywedrował ze świata: zaraz się tu zacząną muzyki, a tańce, a wystawanie po sadach... — ciągnęła stara.

— Całe lato go nie było.

— Jakże!... dwór stawał we Woli!

— Majster jucha, bańki nosem puszcza! — rzekł któryś z parobków.

— A do dzieuch jucha tak sposobny, że i trzech kwartałów czekać nie potraza.

— Jagustynka to nikomu dobrego słowa nie dadzą — zaczęła jakaś dziewczyna.

— Pilnuj się, by o tobie nie chciała co rzec...

— Wiecie?... pono ten stary wędrownik już przyszedł?

— Będzie dzisiaj u nas! — zawołała Józia.
— Bez całej trzy roki bywał w świecie.
— We świecie? Był ci u Grobu Jezusowego!
— Hale! Widział go tam kto! Cygani jucha, a głupie wierzą; tak samo i kowal opowiada o zamorskich krajach, co ino w gazetach wyczyta...
— Nie gadajcie, Jagustynko: sam dobrodziej przytwierdzał do mojej matki.

— Prawda, że to Dominikowa jakby drugą chałupę ma na plebanii i zawdy wiedzą, czy księdza brzucho boli, lekująca przeciech...

Jagna zmilkła, ale poczuła dziwną ochotę tym nożem ją zgnąć, bo cała izba zatrzęsała się śmiechem; tylko Ulisia Grzegorzowa nachyliła się do Kłębowej i spytała:

— Skąd on jest?

— Skąd? Ze świata szerokiego, a bo to kto wie! — Nachyliła się nieco, wzięła główkę na dłoń i obcinała liście i mówiła szybko, coraz głośniejsze, żeby i drugie slyszaly:

— Co trzecią zimę przychodzi do Lipiec i u Boryny zakłada kwaterę. Rochem kazał się przezywać, choć mu ta pewnie i nie Roch. Dziad jest i nie dziad, kto go tam wie... ale pobożny człowiek i dobry... ino mu tej obrączki nad głowę, a byłby rychtyk kiej te świątki na obrazach. Różańce ma na szyi, obcieranie o Grób Jezusowy... Obrazki dzieciom daje święte, a jak niektórym, to i takie z królami, co to z naszego narodu przodzi wychodziły... I książki pobożne ma, i takie, w których stoi wszystko, i historie różne o świecie... czytał je przecież mojemu Walkowi, to i ja, i mój słuchalim, inom przepomniała, bo i wymiarkować ciężko było. A nabożny

taki, że z pół dnia przekłeczy drugi raz pod krzyżem, albo i gdzie w polu, a do kościoła ino na Mszę chodzi. Dobrodziej zapraszał go do siebie, na plebanie, to mu rzekł:

— Z narodem mi ostać, nie na pokojach moje miejsce.

Józia go obroniła i pomogła wstać, ale też pomstował, pomstował...

I zwolna rozmowa przeszła na co innego.

Wszystkie mówily z cicha, a gwar się czynił jakoby w ulu przed wyrojem, a śmiechy szły, a przekpiwania i uciecha taka, że ino oczy się iskrzyły i gęby się śmiały, a robota szła chybcikiem, ino trzaskały noże o giąby, a główki jako te kule raz w raz padały na płachtę, aż dudniało, i stożyły się w coraz większą kupę.

— Miarkują też wszyscy, że nie musi być z chłopskiego stanu, choć mówi jak wszystkie, i nauuczny jest, to pewno; jakże, z Żydem gadał po niemiecku, a we dworze w Drzazgowej, to z pańienką co była la zdrowia w ciepłych krajach, też rozmawiał się po zagranicznemu... A od nikogo nie nie weźmie, tyle co tę kapkę mleka i kromkę chleba, a i za to jeszcze dzieci uczy... Powiadają... ale...

Kłębowa urwała z nagła, bo dziewczyny buchnęły śmiechem i aż się pokładały: śmieli się a Kuby, któreń niósł w płachcie kapustę i, pchnięty przez któregoś, przewalił się na srodku jak długi, aż się kapusta rozleciała po izbie, a on wstawał z trudem i co się już zebrał na czworaki, to padał znowu, bo go popychali.

(C. d. n.)

Depesze handlowe.

Z targu piennego.

Wiedeń, 11 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołu notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 684-75; Akcje węgier. Zakładu kredytowego 729-; Akcje anglo-banku 276-; Akcje Unionbanku 542-50; Akcje Länderbanku 420-50; Akcje Bankvereinu 455-50; Akcje Bodencredit 933-; Akcje gal. Banku hipotecznego 543-; Akcje kolei państwowych 711-75; Akcje kolei południowych 66 50; Akcje Tramway A. —; B. —; Akcje kolei Elbethal 467-; Akcje kolei półn. 5675; Akcje kolei czern. —; Akcje Alpiny 399-50; Akcje Rima Muranyi 499-; Akcje Prag. Towarzystwa żel 1516-; Akcje Fabryk broni 330-; Akcje tureckie tytoniowe 294-50; Oblig. węg. ind. 97-60; Renta majowa 101-90; Austr. Renta koronowa 99-80; Węg. Renta koronowa 97-85; 56 l. Listy Tow. kred.ziem. 96-35; 4 proc. listy Banku kraj. 97-10; 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101-10; 4 proc. listy Banku hip. 96-50; 4 1/2 proc. listy Banku hip. 100-60; 5 proc listy Banku hip. 110-; 4 proc. Gal. Obligacyi propinac. 99-15; 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r 97-25; 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94-20; Losy tureckie 110-25; Marki 117-10 Ruble 253-; Kredyty —; Alpiny —; Węg. kred. —; Unionbank —; Koleje państw. —.

Berlin, 11 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 215-90; Staatsbahny 152-75; Disconto Comandit 182-75; Berlin Tow. handl. 153-40; Laura 191-60; Bohumery 179-25; Kolej półn. wschodnio-Pruska —; Ruble za gotówkę 216-30; Kolej warsz-wied. —; Kolej morza śródziemnego 87-90; Kolej Meridionalna 127-; Losy tureckie 113-60; Renta włoska —; „Harpener“ kopalnia węgla 162-50; Kolej Marienburg-Mławka —; Konsolidacya 315-50 Lombardy 17-80; Kolej Henry 96-90; Niemiecki bank narodowy 114-60; Kanada Proferred 133-90; Akcje żeglugi hamburskiej 105-75; Kurs warszawski 216-10.

Budapeszt, 11 sierpnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 121-; Węgierska renta koronowa 95-85; Węgierski bank kredytowy 728-50; Węgierski bank dla przem. i handlu 38-; Węg. bank hipoteczny 478-; Węg. bank eskontowy 461-50; Austriacki bank kredytowy 684-50; Rima Murany 492-; Budapeszt kolej miejska 633-; Kolej południowa 69-; Austr.-węg. kolej Państw. 712-50. Tendencya słaba.

Berlin, 11 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 102-30; Węgierska renta koronowa 98-30; Austr. akcje kredytowe 215-90; Staatsbahny 152-75 Lombardy 17-80; Disconto Comandit 182-75; Ruble 216-20. Tendencya silna.

Frankfurt, 11 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 102-30; Austr. renta srebrna 102-30; Austr. renta złota 103-75; Austr. akcje kredytowe 215-80; Staatsbahny 153-; Lombardy 17-90; 4 pr. austr. renta koronowa 140-; Tendencya słaba.

Hamburg, 9 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 102-; Austr. akcje kredytowe 216-65; Losy z r. 1860 152-; Staatsbahny 153-25; Lombardy 17-75; Austr. renta złota 103-55; Węgierska renta złota 102-10. Tendencya silna.

Paryż, 9 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 80-92; Credit foncier 560-; Bank ottomański 735-; Tendencya silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 11 sierpnia. Pszenica na kwiecień kor. 6-95 do 6-95; Pszenica na maj — do —; Pszenica na paźdz. 6-61 do 6-62; Żyto na kwiecień 6-02 do 6-02; Żyto na październik 5-73 do 5-73; Owies na kwiecień 5-53 do 5-54; Owies na październik 5-32 do 5-32; Kukurudza na maj 5-02 do 5-02; Kukurudza na sierpień 4-85 do 4-85 Rzepak na sierpień 10-35 do 10-40. Pogoda chmurno.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dla dogodności inserujących zaprowadziło Słowo Polskie

KORRESPONDENTKI INSERATOWE

które nabywać można w Administracyi, we wszystkich biurach dzienników i trafikach, po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halerzy. — Korrespondentki inseratowe upoważniają do umieszczenia ogłoszenia w Słowie Polskiem o 10, 15, 20, 25 lub 30 wyrazach.

Wyjaśnień dotyczących drobnych ogłoszeń udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Doniesienia osobiste.

Radnym korespondować z inteligentną panną po polsku lub francusku. „Akademik“ p. r. Szezerzec. 7350 1

AZ. Niedobra nawet nie odpowię. Spodziewałem się że tak będzie. 7330 1

Cyprys. Kto jesteś? Zgadnam się. Adres: „Niezapominajka“ p. r. Birca. 7329 1

Cheiałby się ożenić kawaler lat 36, przemysłowiec, inteligentny, właściciel realności 10.000 tys. wartości poszukuje panny, lub wdowy bezdzietnej, przyjemnej powierzchowności z posagiem 1000 złr. Stanisław Ostoją p. r. Lwów. 7325 1

Fiakier. Otrzymałam. Żądam dwa listy tygodniowo. Kocham, cierpię. Ciągłe myślenie 7323 1

Tajemnica chyba dla mnie, dlaczego listu niema a widzenie niemożliwe. „Ja“. 73339 1

Niezapominajka 57. List poste-restante odbierz. Wracaj, bo tęskno. Zygmunt. 7340 1

Rozmaite.

Kto nie chce na żółdek chorować, temu polecam jadalnię Michała Drabika plac Smolki l. 3. 7170 3-15 Zygmunt Milewski.

Tanio sprzedam parcelę pod budowę 270 sążni kwadr. Wiadomość Żółtkiewska 84. 7289 1

Panna z ukończoną III klasą wydziałową poszukuje posady nauczycielki do początkujących nauk lub jako bona. Wiadomość w Administracyi Słowa pod B. J. 7251 3-1

Zielona 3. 3-4, kuchnia, przedpokój, 1 pokój z kuchnią, stacya kolei elektrycznej. 7322 3-4

W chorobach pęcherza moczowego i innych tym podobnych dolegliwościach są najbardziej rozpowszechnionym i najlepszym środkiem kapsułki tarolinowe (nazwa zastrzeżona), które można zażywać, nie przeskadzając sobie w codziennych zajęciach, należy żądać zawsze Grótznera kapsulek tarolinowych a wszystkie rzekomo skuteczniejsze środki stanowczo dorzuczać należy. 50 kapsulek: 11 z olejem santalowym, 3 z salem, 3 z ekstraktem Kubeba. Cena 3 korony. Do nabycia w aptece Piepasa Poratynskiego. Lwów, Plac Bernardyński. 5218

Umieszczenie przyzwito

(Izrael.) dla uczniów. Ojcowski dozór. Szkoły blisko. Adres: Właściciel domu, Lwów, ul. Głowackiego l. 14. 7229 3-2

Villańskie

WINO własnej uprawy. Réinold Gaspar & Mihaly, właściciele winnic i realności Villány (Węgry).

Ceny za 100 litrów bez beczki: Białe stołow. wina 20, 22, 24 zł. Białe obiadowe „ 26, 28, 30 „ Białe deserowe „ 30, 32, 35 „ Białe Rieslinger „ 35, 40, 60 „ Czerw. stołowe „ 22, 24, 26 „ Czerw. Ausstich „ 28, 32, 35 „ Czerw. Cabinet „ 35, 40, 60 „ Wina Schiller „ 18, 20, 24 „

Wysyłka od 30 litr. począw. za zaliczką. Obręcze przyjmują się po polizejnej cenie franco napowrót. Zarządom menaży, odsprzedającym i większym konsumentom, udziela się stosownie do umowy zniżoną cenę i kredytu. 3753

Przewodnik kąpielowy.

Bad Nauheim Willa Wanda, Dom polski w pobliżu źródła, wygodne i piękne mieszkania, Sala restauracyjna, Czytelnia, gazety polskie, Kuchnia polska. — Zgłoszenia: Bad Nauheim, Willa Wanda, Carlstrasse 27.

Iwonicz Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny. Szezwawy słoń-jodowo-bromowe i żelazistojodowo-bromowe. Sezon kąpielowy od 10 maja do końca września. Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i namuł przyjmuje i wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Lubień Kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa. Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele borowinowe. Dział hydropatyczny. Leczenia elektrycznością, masażem, inhalacją. Otwarcie sezonu 20 maja. Na żądanie przysyła Dyrekcya prospekty gratis.

Piszczany Najsilniejsze w Europie uzdrojowisko siarczano-mulowe dla reumatyków, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze i w ischias. Okolica górzysta. Prospekty rozsyła Zarząd. Lekarz ordynujący Dr. A. Teichmann.

Pustomyty Zakład kąpielowy, siarczany i borowinowy, ze Lwowa koleją pół godziny, pociągi 4 razy dziennie tam i napowrót. Zakład odnowiony, łazienki nowo wybudowane tuż obok dworca kolejowego.

Rabka Najsilniejsza solanka jod i brom zawierająca. Zakład zdrojowy położony na słonecznej wyżynie, wśród ślicznych widoków na okalające góry. Prospekta i dokładne informacje udziela na żądanie Zarząd Zakładu kąpielowego w Rabce.

Szczawnica Zakład zdrojowo-kąpielowy, pierwszorzędna stacya klimatyczna. Urządzenia postępowe. Desinfekcyja mieszkań troskliwa. Sezon od 20 maja do 30 września. Informacje udziela Zarząd Zakładu górnego w Szczawnicy.

Truskawiec Wskazania: Reumatyzm, podagra, choroby nerwowe i pęcherza, astma, ischias, choroby kobiece, sercowe i żołądkowe. Początek sezonu 15 maja, koniec 30 września. Obszerą broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie Zarząd.

W Pasażu Mikolascha otworzyliśmy od wejścia z ul. Kopernika 9470

Biuro sprzedaży Słowa Polskiego

tamże składają można prenumeratę miejscową; nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż nasze wydawnictwa, z których przypominamy nasze nowości: Dr. Głabiński, „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“. Cena 1 kor. A. Gruszecki: „Większością“, cena 2 kor. w op. 2-60. Wacław Gąsiorowski: „Huragan“, powieść historyczna w 3 tomach. Cena 6 kor., w opr. 7 kor. 80 hal. Wiesław Sclavus: „Ugodowy“, powieść. Cena 3 kor. w oprawie 3-60.

Administracya „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Kursy Giełdy Wiedeńskiej

Table with columns for various financial instruments like bonds, stocks, and exchange rates, including entries for 'Kursy Giełdy Wiedeńskiej' and 'Kursy Giełdy Wiedeńskiej z dnia 9 sierpnia 1902 r.'

Table with columns for exchange rates and interest rates, including entries for 'Galic. obl. prop. z r. 1899', 'Listy zastawne', and 'Losy procentowe'.

Table with columns for various bank and company shares, including entries for 'Palfy po 40 zł. m. k.', 'Akce Przedsiębiorstw transportow.', and 'Akce banków'.

Table titled 'CENNIK' listing prices for various goods and services, including 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 K.', and 'III. Oblig. za 100 K.'

Advertisement for BANK HIPOTECZNY, including text about deposits and interest rates, and contact information for the bank's office in Lwów.